Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 184. Lwów, Niedziela dnia 7. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane" 40 Mk., „Nekrologia" 35 Mk., na pierwsze; kolumnie 100 Mk., i przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego". Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 8. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Nasza tradycja.

(Od naszego korespondenta).

Lida, w lipcu.

Niedaleko Słonima jest kościółek nieduży. Na ścianach jego znajdujemy napisy w języku polskim, łacińskim, greckim, ormiańskim, hebrajskim, tatarskim. Bo oto kiedyś, gdy otwierano ów Dom Boży, na uroczysty akt poświęcenia zeszli się przedstawiciele wszystkich wyznań miejscowych, a każdy uwiecznił radosny akt pomnożenia chwały Najwyższego wyjątkiem ze swoich ksiąg świętych. To nie panteon pogański — to instynkt narodu, jednoczącego wspólności — budującego na wspólności.

Taka była kultura polska na wschodzie. Na jej podłożu wykwitła cała olbrzymia architektura litewsko-polska, na jej podłożu wyrosła niestety zbyt mało znana u nas sztuka wileńska z XVIII. stulecia, z niej to wyrośli nasi najwięksi wieszczowie — Mickiewicz i Słowacki.

Nawiązać tę nić — oto zadanie polityki polskiej na wschodzie.

I trzeba przyznać, że w tym kierunku dąży praca naszych władz administr. — niestety jednak zbyt często rozbijana przez politycznie nieodpowiedzialne czynniki. Do takich prób rozbijania należą bezwarunkowo poczynania poszczególnych przedstawicieli kleru, który zbyt pewny poparcia władz, podejmuje nagonkę na inowierców w sposób nieraz nie licujący nietylko z zasadami tolerancji, ale wprost poczuciami ludzkości. Takie wypadki, jak zbezczeszczenie świętości prawosławnych w Krywiczach (pow. lidzki), zakaz odprawiania nabożeństw na grobach prawosławnych w Krasnem (pow. wilejski), acz rzadkie stosunkowo — dość dobrze przecież charakteryzują inkwizytorskie zapędy części naszego duchowieństwa, które należy poskromić w sposób bezwzględny i stanowczy.

Z drugiej strony zanotować należy wysoce nieraz niepoprawne stanowisko naszego zarządu szkolnego. Takie próby, jak rozplakatowane niedawno inspektoratu szkolnego w Nowogródku, wezwanie, zapowiadające przeniesienie nauczycieli tutejszych w głąb Polski, uważać należy za conajmniej niewłaściwe. Musimy się zastrzedz najostrzej przeciwko próbom narzucenia ludności nauczycieli nierozumiejących jej mowy. Musimy się zastrzedz przeciwko rzucaniu nieporozumień między nią a tych, których zadaniem jest nieść jej oświatę.

Polskość na Litwie Mickiewiczowskiej nie jest czemś, co tu trzeba narzucać. Tę polskość roznieciła tu idea Jagiellońska, wszczepiła ją z taką siłą, że półtorawiekowy ucisk jej nie wyplenił — niechże nie niszczą jej niepowołani panowie krzewiciele typu Apuchtina czy Tiedemanna, bo zaiste więcej oni zniszczą kulturę, niż zaszczepią języka.

A. Uziembło.

—oo—

Nasze ostatnie słowo w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. (EE). Radjo. Rada ministrów na posiedzeniu 4. b. m. wysłuchała sprawozdania podsekr. stanu Dąbskiego z konferencji w Helsingforsie. Na tem samem posiedzeniu obradowano nad sprawami polityki zagranicznej, szczególnie nad sprawą górnośląską. Upoważniono p. Skirmunta do wysłania noty w tej sprawie do rządów państw sprzymierzonych.

Wicem. Dąbski o rezultacie konferencji nadbałtyckiej.

Warszawa. (EE). Radjo. Po powrocie z konferencji helsingforskiej podsekr. stanu p. Dąbski oświadczył przedstawicielom prasy, że jednym z zasadniczych celów konferencji jest stworzenie stosunków pokojowych na wschodzie. Polska ma takie położenie geograficzne, że zupełna niepodległość państw bałtyckich leży na linji najżywotniejszych interesów polskich. Związek państw bałtyckich niema celów agresywnych i nie jest wymierzony przeciw nikomu. Zarówno związek jak i Polska nie mają zamiaru mieszania się do spraw rosyjskich. Na konferencji przekonano się, że niema mowy o rosyjskich zamiarach agresywnych. W sprawie wzajemnych stosunków do się państw bałtyckich p. Dąbski powiedział: Stwierdzam, że między żadnem z państw czy grupą państw bałtyckich nie została zawarta umowa z Litwą kowieńską o charakterze politycznym i wojskowym. Przedstawiciele państw bałtyckich zobowiązali się przedstawić sobie wzajemnie treść układów zawartych i mających być zawartymi w najbliższym czasie. Na konferencji stwierdzono wspólność interesów politycznych i ekonomicznych państw bałtyckich. Na wniosek Finlandji i Estonji następna konferencja odbędzie się w grudniu br. w Warszawie. Omówiono kwestje komunikacyjne. Uznano za konieczne jak najrychlejsze zaprowadzenie komunikacji między Warszawa a stolicami państw bałtyckich.

Ryga. (PAT.) Łotewski minister spraw zagranicznych oświadczył, że na konferencji w Helsingforsie udało się osiągnąć zbliżenie Finlandji, Estonji i Łotwy oraz uregulować wzajemne stosunki państw nadbałtyckich.

Litwa chce bezpośrednio rokować z Polską.

Warszawa. (EE. Radjo.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. podaje, że Hymans przesłał na ręce min. Skirmunta list, w którym stwierdza odmowne stanowisko rządu kowieńskiego w sprawie podjęcia rokowań w Brukseli z Polakami, oraz zaznacza, że rząd polski utrudnił podjęcie rokowań przez to, że nie podjął sam wykonania rezolucji z d. 18. czerwca, przekazując je tylko gen. Żeligowskiemu. Hymans proponuje wysłanie delegatów polskich do Genewy dla spotkania się tu 25. grudnia z przedstawicielami rządu kowieńskiego.

Równocześnie ministerstwo spraw zagr. ogłasza treść noty przesłanej przez litewskiego delegata do Ligi narodów Galwanankisa radzie Ligi narodów, z której wynika, że rząd litewski nie może się zastosować do polecenia zawartego w rezolucji z d. 28. czerwca, oraz, że ponownie żąda jaknajbardziej stanowczo natychmiastowego, całkowitego wykonania umowy suwalskiej. Równocześnie rząd litewski oświadcza, że ma zamiar podjąć na nowo bezpośrednie rokowania z Polską.

SPÓLNA AKCJA KOALICJI NA G. ŚLĄSKU.

Bytom. (EE). Dzienniki górnośląskie donoszą, że prócz dywizji francuskiej na G. Śląsku, przybędzie 1 dywizja angielska i 3 pułki włoskie.

—o—

PRZEDSTAWICIELSTWO SOWJETÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (EE). Radjo. Dnia 4. bm. zgłosił się pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Lorentz do szefa protokołu dyplomatycznego celem omówienia sprawy pierwszej wizyty Karachana u ministra spr. zagranicznych. Ustanowiono ją na sobotę, 6. bm. Karachan nosi tytuł przedstawiciela rządu sowieckiego przy rządzie polskim, a nie posła. Swe listy uwierzytelniające przedstawi tylko rządowi.

—o—

STRAJK GENERALNY W GDAŃSKU. WOJSKO W PARLAMENCIE.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się tu zapowiedziany przez wszystkie stronnictwa socjalistyczne strajk generalny. Gmach sejmowy obsadziła Sicherheitswehra. Na posiedzeniu powstało silne wzburzenie i obstrukcja po stronie partji lewicowych. Posiedzenie musiano przerwać, poczem aresztowano na sali posła komunistycznego Schmidta, a w kuloarach posła Rahna. Poseł Patecki zażądał uwolnienia aresztowanych. Oficer Sicherheitswehry polecił posłom opuścić salę posiedzeń, czego jednak nie wykonano. Na skutek pertraktacji wojsko wreszcie opuściło parlament. Oświadczenie senatora Schümmera, iż polecił aresztować posłów, którzy przeszkadzali w przemawianiu posłowi nacjonalistycznemu wywołało niesłychaną wrzawę. Nie pozwolono przemówić nawet prezydentowi Sahmowi. Posiedzenie wśród wielkiej wrzawy musiano zamknąć.

Grecja i Wenizelos.

KLĘSKA WENIZELOSA.

(Od naszego korespondenta bałkańskiego.)

Ateny, w czerwcu 1921.

IV.

W 1915 r. zjawił się u Ralisa, ówczesnego ministra skarbu, jeden z dyplomatów koalicji zachodniej w celu zjednania go dla idei czynnej interwencji Hellady. Ralis był uważany zawsze za zdecydowanego zwolennika państw zachodnich, przypuszczano przeto, że najłatwiej będzie pozyskać go dla akcji antiniemieckiej i uzyskać przy jego pomocy wpływ na cały gabinet. Ale już przy pierwszych słowach reprezentanta Francji zerwał się Ralis i głośno zaczął wyrzucać przybyłemu, że nie wie on pewnie, co to jest wojna i że pragnie wciągnąć Grecję w największe nieszczęścia. — Następnie przyniósł z przyległego pokoju kilka obrazów, przedstawiających miasta zniszczone ogniem armatnim, nędzę w pasie wojennym, ludzi powieszonych itd. „Oto jest wojna", wołał przytem grecki minister, „naród tego nie chce".

Ten okrzyk Ralisa wydobyty był z najgłębszych zakątków duszy greckiej. Grecki naród nie chce wojny, choćby ona miała zrealizować jego najświętsze ideały, ponieważ z wojną złączone są nieodzownie wielkie ofiary i poświęcenia. Grek chce mieć wojsko, lecz jedynie to z pola parad, wojsko błyszczące, z muzyką i wyorderowaną generalicją na czele, lecz nie armię, która miałaby przelewać krew i znosić niewygody wojenne. Symbolem wojska jest dla Greka król Konstantyn na białym koniu z marszałkowską buławą w ręce, wódz bez wojska, zwycięzca bez krwawych bitew. Wojna bałkańska niewiele kosztowała Grecję, lecz tem szumniejsze były komunikaty z pola walki, które zadowalniały megalomanję grecką. Przez całe trzy lata po tej wojnie dawały teatry greckie nieustannie sztuki, sławiące czyny greckiej armji, a nawet i wówczas, gdy cały świat tonął w potokach krwi, grecka scena nie przestawała gloryfikować helleńskiego bohaterstwa z czasów wojny bałkańskiej. Jedna z tych sztuk przedstawiała greckiego żołnierza, który spotyka Napoleona i wyraża swój żal, że genjalny Korsykańczyk nie żyje w obecnej burzliwej dobie wojen, które jedynie jego genjusz mógłby rozstrzygnąć. Szlachetnemu Grekowi odpowiada na to Napoleon, że skarga jego jest zupełnie niesłuszna, ponieważ istnieje obecnie wódz genjalniejszy od niego, a jest nim król Konstantyn, który zadecyduje o losie świata. Sztuka ta, mimo swą bezdenną głupotę, zapełniała setki razy po brzegi widownie greckie i zadowalniała masy, zaślepione tradycją wielkiej idei. Słowa Napoleona wyjęte wprost z ust przeciętnego obywatela helleńskiego — Grekowi wystarcza nadzieja tej świetnej roli, którą według jego myśli naród helleński bezsprzecznie w dziejach świata znów odegrać musi; myśleć o ofiarach i poświęceniach przy takim stanie duchowym współczesnej Grecji byłoby wprost śmieszne.

Wadą polityki zarówno Wenizelosa jak i Trikupisa była chęć rozwiania snu greckiego o „wielkiej idei" i zastąpienia go jakimś konkretnym programem. Oni chcieli pracy, naród zaś zadowalniał się tymczasem marzeniem. Zdobyć w wojnie Smyrnę i Trację, to dla Greka nie jest jeszcze ucieleśnieniem wielkiej idei w tej postaci, jak ją ogół narodu pojmuje. I jak polityka Trikupisa znalazła zdecydowanego przeciwnika w demagogu Leljanisie, tak Wenizelos znalazł go w Ralisie i zwartej klice potentatów, przyczem położenie jego było o tyle trudniejsze od stanowiska Trikupisa, bo nie posiadał tak jak tamten starego poważanego historycznego imienia.

Wenizelos jest w historji nowej Grecji jedynie epizodem bez jakiegokolwiek wpływu na rozwój wewnętrzny państwa, całe bowiem towarzyskie i społeczne ukształtowanie narodu przeciwne jest systemowi, który on pragnął w Grecji wprowadzić. Nie jest prawdą, co się ogólnie twierdzi, że Wenizelos stał po stronie koalicji, król zaś Konstantyn i potentaci popierali politykę niemiecką. Różnica zapatrywań w polityce zagranicznej mało tylko zajmowałaby masy ludności, zbyt jeszcze niewyrobione i ciemne. Wenizelos wzburzył Grecję przeciw sobie staraniem wzbudzenia energji w narodzie dla przeprowadzenia polityki czynu, dał tem samem broń do ręki swym przeciwnikom, arystokracji rodowej, która w imię czystej, nieskalanej „wielkiej idei" mogła łatwo odnieść przy wyborach zupełne zwycięstwo.

W jednym z ostatnich interwiewów oświadczył Wenizelos swoim przyjaciołom, że nie zamyśla wracać do Grecji nawet i wówczas, gdyby król Konstantyn abdykował. „Nie powoduje mną żadne rozżalenie, lecz jedynie przeświadczenie, że tak uczynić powinienem" — brzmią końcowe słowa jego oświadczenia.

Nowe to credo Wenizelosa jest naturalnem następstwem sytuacji panującej w Grecji, która zapewne nie prędko ulegnie zmianie. Sytuacja dzisiejsza odpowiada bowiem całkowicie stosunkom społecznym i rozwojowi kulturalnemu greckiego narodu i jedynie przewrót na tem polu mógłby stworzyć podstawy dla pracy w duchu Wenizelosa. Dotychczasowa jego praca opierała się na kruchych tylko podstawach, bo jedynie na genjalności jednego człowieka, którego największym błędem było, według powiedzenia znakomitego znawcy stosunków greckich, dyplomaty angielskiego, to, „że był za wielkim człowiekiem dla małego narodu".

Dr. Tadeusz Lubaczewski.

Sielanka brazylijska.

(Od naszego koresp. brazylijskiego.)

Republiki w republice. — „Porządek i postęp". — Wybory. — Prawa i ciężary. — Śpiący sejm

Kurytyba, w czerwcu 1921.

Brazylja, z państw południowo-amerykańskich największa i najludniejsza, jest także „republiką Stanów Zjednoczonych", jak brzmi urzędowy jej tytuł. Każdy ze stanów (jest ich 20, nadto jedno terytorjum i dystrykt federalny wraz z stolicą) ma daleko idącą autonomję, własnego prezydenta stanowego, własny rząd miniaturowy i sejm stanowy. A nawet jeden z członków rodziny brazylijskiej, stan Rio Grande do Sul, mający bardzo poważny głos w koncercie związkowym, nazywa się „republiką" — małą w wielkiej.

Cudowny byłby to kraj, wzór pierwszorzędny, choć sam mocno wzorowany, gdyby w ramach mieścił się... obraz. Nie dziwota zresztą, kraj to bardzo pierwotny, zwierciadło ojczyzny Kamoënsa z XVI. w., popstrzonej mieszaniną ras białej, czarnej i czerwonej — rzuconej w puszcze dziewicze. Wszystko, co tu należy do cywilizacji, wyszło z rąk świeżych przybyszów północnych w XIX. w., przedewszystkiem Niemców, Anglików, Francuzów, Jankesów, Włochów i Polaków. Ziemię orze Polak, kawę uprawia robotnik włoski, koleje i wszystkie niemal większe przedsiębiorstwa pracują kapitałami angielsko-amerykańskimi — dawni Brazyljanie zatrzymali w ręku tylko rządy — i najwyżej hodowlę bydła, oraz zaludnianie głębokich lasów w sąsiedztwie czerwonoskórych.

Praw rządzenia strzegą oni zazdrośnie. Obconarodowcy mogą, już po przyjęciu obywatelstwa, być najwyżej wyborcami, ale także tylko wówczas, gdy nie należą do opozycji. Podobnie synowie cudzoziemców, uważani prawnie za pełnych Brazyljan, są dobrzy jedynie do służby w wojsku, w urzędach publicznych spotyka się ich nader rzadko.

Tak więc kurytańscy Brazyljanie pomieszani z czarnymi i czerwonymi rządzą dziś krajem, nakładają podatki, a nowsi przybysze innych narodowości i ich synowie robią pieniądze, biorą w swe ręce przemysł i handel.

Dojdzie kiedyś na tem tle do poważnych przesileń, dziś za wiele tu jeszcze obszarów i sposobów do życia, aby życie publiczne i zaintere-

---

ANDRZEJ STRUG. 28

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Pewnego dnia, gdy powracali z objazdu lasów, tartaków i przystani, na szerokim zakręcie jeziora Winnipeg, gdzie z morza lasów wznosi się naga kopuła Wyspy Łabędziej, w pamiętnem miejscu, stary bogacz odezwał się w te słowa do swojego nowego urzędnika:

— Słuchaj, Hanks. Znam ludzi i wiem, co się w tobie dzieje. Ciebie coś gnębi. Oddawna ci ciężko. To twoja tajemnica, a choćbym pytał, nie opowiadaj nic, bo tak będzie lepiej. Patrzę na ciebie oddawna bacznie i niemal wiem wszystko. Tobie trzeba ludzkiego serca. Szczegóły mnie nie obchodzą, mogą być sobie najrozmaitsze. Spotkała cię ciężka krzywda? Nie ufasz już nikomu na świecie? Trawi cię nienawiść? Nikt do ciebie ręki nie wyciągnął z przyjaźnią? Ja ci ofiarowuję moją. Bądźmy przyjaciółmi! Ja, ty i Enith.

Hanks ściskał rękę starego i nie wierzył własnym uszom. Tak się to dziwnie zaczęło.

Dwa lata temu był nieszczęsnym wyrzutkiem, niepotrzebnym ani ludziom, ani sobie. W martwej jego duszy kołatała się jeno ponura nuda. Każdy jego dzień, każdy krok był przymusem.

Jedno szczere i ludzkie spojrzenie, jedno słowo prawdy, jeden uścisk dłoni. I dzisiaj, po dwóch latach...

Dzisiaj Enith Dugdâle jest jego tajemną kochanką. Jako zaufany wspólnik męża na mocy fałszywych rachunków i podstępnych weksli, jest posiadaczem ogromnej, ukradzionej sumy. Trzyma ją odłożoną w biletach bankowych w ciągłem pogotowiu. Bo lada dzień wydą się i jedno i drugie. Kto wie, może jutro..

Dalej w świat! Coraz dalej... Wyśliźnie się ze swojej przybranej osoby, jak wąż ze zużytej skóry. Zginie, zgaśnie Robert Hanks. Urodzi się ktoś inny. Zacznie się coś nowego. Życie jest pasmem snów.

Łka sonata i spowiada się i spowiada dusze ludzkie. Drzemie mister Dugdale między Beethovenem a Miltonem, świeca w półcieniu, jak płomienie, rude włosy cudnej Enith.

Hans patrzy w swoją ciemną duszę i widzi w sobie to, czego nie zaznał jeszcze: błogość zemsty — dumę zbrodni.

Czuje siłę, która zdoła dźwignąć wszystko. Dokonał się czas niedoli. Teraz jest gotów na każdy los — nie poradzi mu ani zgryzota, ani tęsknota. Pamięta o sobie wszystko i drwi.

Bezmierną, wszechmocną jest potęga jego odwagi. Jest nareszcie wolny! Wyzuł się z praw ludzkich i boskich. Porusza się w nim i oto już żyje nowa istota. Rodziła się w męce długich lat, wyżerała z duszy, ze serca wszystko co było słabe i ludzkie, karmiła się bólem, jękiem, szaleństwem. Aż opadła pusta powłoka duszy, jak śmieszna larwa. Wyleciał poczwarny, świetny motyl i mknie ku słońcu w radości i dumie. Nowonarodzony bóg ziemski — człowiek bez wahania i bez trwogi. Bez czci i wiary.

Nieprawdopodobne dzieje.

Teraz, gdy myśli o sobie spokojnie i rozważa, zdumiewają go drogi, któremi doszedł aż do tego dnia. Zdawało się niepodobieństwem, że nie zginął, że nie oszalał, a wybrnął, że może żyć i że chce żyć długo, górnie — nie po ludzku, a po swojemu.

Jak zdołał on, tułacz odtrącony i zabłąkany, odnaleźć prawdę swego losu? Jak poważył się wziąć we własne ręce swoje prawo i rządzić się niem, nie oglądając się na nie?

Pamięć o długiej niedoli zdawała się gorączkowym snem jakiejś okropnej choroby. Dzisiaj, gdy ozdrowiał, nie może już zgłębić nędzy, którą przeszedł. Utracił klucz do przeklętej przeszłości. Nie rozumiał tamtego siebie, tak samo, jak człowiek uczciwy nie zdoła zrozumieć zatwardziałego zbrodniarza.

O, ta jego ukrzyżowana cnota. Ileż bezcennych młodych lat życia zagubił, nosząc się z nią, jak ze świętością!

Ileż trudu trzeba było, żeby złamać w sobie głupią próżność porządnego człowieka, przesąd uczciwości! Żeby się wyzbyć nałogu — hodowania swego znieważonego honoru w ponurej tajemnej czci, naprzekór wszystkim szczerym głosom, które wołały w nim: Opamiętaj się! Zbuntuj się! Żyj!

(C. d. n.)

sowanie się sprawami społecznemi mogło się rozwinąć.

To, co się tu dzieje w zakresie administracji państwowej, w Europie nazwanoby anarchją, chaosem — w Brazylji nazywa się to „porządkiem i postępem", taką jest bowiem urzędowa dewiza republiki. Ważny system przeprowadzania wyborów. Wybory są, oczywiście tajne. Stają do nich zazwyczaj dwie partje: rządowa i opozycyjna. Obie są z gruntu brazylijskie, a mają na celu jedynie żłobek rządowy. Brak im jakichkolwiek programów, haseł wp. W lokalu wyborczym obywatel przystępuje do urny. Najczęściej przy stole z urną i komisją siedzi też reprezentant partji rządowej, rozdający kartki z nazwiskami kandydatów swego stronnictwa, opodal z kąta wyciąga rękę z kartkami przedstawiciel opozycji. Wolno obywatelowi zrobić, co mu się podoba, ale czeka go uwent. usunięcie z listy następnych wyborów. A na to usunięcie jest sposobów dosyć, od prymitywnych, aż do wyszukanych.

Dlatego też w wyborach bierze udział tylko nieznaczna część ludności i skład tak sejmików powiatowych, jak sejmów stanowych oraz kongresu federalnego nie odzwierciedla ani w przybliżeniu społeczeństwa, jego potrzeb i dążeń.

Prawa, uchwalane przez te zgromadzenia są ludności obce i nieznane. Wynika stąd mnóstwo konfliktów i nieporozumień. Znaczna zazwyczaj część nowych ustaw, to poprawki dawniejszych.

Dla typowego mechanizmu rządzenia dobrym przykładem jest Parana/ stan, w którym skupiła się większość tutejszej imigracji polskiej. Stan liczy około 600 tysięcy mieszkańców, w tem 100 tys. Polaków. W administracji i ustawodawstwie naszych prawie niema, tu i ówdzie tylko w jakimś sejmiku powiatowym znajdzie się Polak, jakby z łaski. Mimo olbrzymich podatków, nakładanych na handel, przemysł, gospodarstwa wiejskie i wszystkie bez wyjątku towary, stan ciągle jest w długach i grozi mu zgoła bankructwo. Pieniędzy na wypłacanie urzędników nigdy niema, nic to nadzwyczajnego czekać rok na pensję.

Podatki nakłada i ściąga, kto może: powiat, stan i republika. Nic sprzeda się, ani nie kupi nic, bez znaczka podatkowego na towarze. Podatek od zapałek wynosi 30 proc. od ceny detalicznej sprzedaży. Płaci się często podwójne podatki przy przewozie z powiatu do powiatu, z stanu do stanu: wywozowy i przywozowy. A wszystko to niknie, niewiadomo gdzie.

Ktoś słusznie zauważył, że „postęp i porządek" w Brazylji jest tylko w nocy, gdy urzędy śpią.

Ale tu sypia się i we dnie, bo klimat już taki do spania usposabiający. W śnie sielankowym przechodzą też sesje sejmu parańskiego.

Sejm ten zbiera się na doroczne sesje w lutym każdego roku. Za siedzibę ma piękny biały pałacyk w ogrodzie przed stacją kolejową w Kurytybie, mieścinie gorszej od Lublina, o której jednak nigdy nie mówi się bez określenia „stolica". Budynek nie najbrzydszy, ale runie za lat parę, jeżeli go nie poprawią. Tu wszystko jest jakie prowizoryczne, całe państwo stoi na prowizorjum.

Jaki jest tok prac tego sejmu, liczącego 29 posłów, kto czyta pisma portugalskie urzędowe, snadno może wywnioskować z relacji, umieszczonych skrupulatnie w dzienniku półurzędowym „A Republica". Sejm zebrał się d. 1. lutego br. na 4-tą sesję. Pierwsze posiedzenia odbywały się regularnie. Nie kłócono się, broń Boże, jak w Warszawie! Wygłoszono mnóstwo tasiemcowych przemówień pogrzebowych dla różnych zmarłych notablów tutejszych. Żadną ustawą się nie zajęto. D. 4. lutego jeden z posłów, nawiązując do śmierci poety parańskiego Emiljana Pernetty, przeczytał kolegom z mównicy większość jego dzieł poetycznych i udramatyzowanych, oczywiście z swadą aktorską.

Relacje z następnych posiedzeń od dnia 5. do 23. lutego brzmią stereotypowo 17 razy: „Za stołem: prezydent i sekretarz. O zwykłej godzinie zjawili się na sali posłowie (tu następuje wyliczenie czasem 9, czasem 5 nazwisk), 20 zaś, wzgl. 24 posłów usprawiedliwiło nieobecność. Prezydent oświadcza, że wskutek braku „quorum" odracza posiedzenie na dzień następny". I tak 17 (siedemnaście) razy.

W końcu, mamy nadzieję, sejm poweźmie kilka ustaw, w tem połowa będzie zmianą starych — i rozjedzie się z leży sejmowych do domowych. Uroczystość jednak zakończenia sesji, podobnie jak otwarcie, odbędzie się z pompą i hałasem.

A kolonjści polscy, włoscy, niemieccy, nawet wiedzieć nie będą, że sejm pracował i może podatki nowe nałożył...

Czy to nie idylla? Czy w tej Brazylji nie dobrze?

B.

Wielki kapitał w polskim przemyśle naftowym.

W „Robotniku" z dnia 7. lipca 1921 pomieszczono całostronicowe ogłoszenie firmy: „Polskie rafinerje nafty" „Benzonaft" które wykazuje, że w roku 1920 wytwórczość rafinerji w Polsce wynosiła w wagonach po 10 000 kg.

1. Rafinerje Udziałowców	34.982	wagon.	74.9%
1. Państwowa Rafinerja	9.972	„	21.4 „
3. Rafinerja Libusza	996	„	2.1 „
4. Inne małe rafinerje	742	„	1.6 „
Razem	46.692	wagon.	100%

Kto są udziałowcy, reprezentujący blisko 75% całej wytwórczości polskich rafinerji, dowiadujemy się z ogłoszonego wykazu piętnastu firm. Wykaz ten udowadnia, że nazwanie tej organizacji polską ma na celu wprowadzić Rząd nasz i publiczność w błąd. Polskiemi są rafinerje, nie należące do „Benzonaftu". Wytwórczość prywatnych polskich rafinerji jest rzeczywiście na razie nieznaczna, lecz o ile Rząd polski zdecyduje się prowadzić niezależną politykę naftową i nie pozwoli na ciągłe pertraktacje różnych pośredników o oddanie Państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu tej bezcennej wprost placówki w ręce obce, polski przemysł rafineryjny będzie miał bardzo piękne widoki rozwoju. Produkcja bowiem, polskiej ropy jest znacznie większa, niż zdolność przeróbki polskich rafinerji. Za czasów austryjackich Polakowi nie wolno było budować rafinerji nafty, a zasada ta tak się zakorzeniła w umysłach wielu polskich urzędników, że do dziś dnia każde polskie podanie o pozwolenie budowy rafinerji, spotyka się z wielką nieżyczliwością. Przesady te przełamuje się powoli tak, iż polski kapitał mimo wielu trudności w przemyśle naftowym może z korzyścią pracować. Wytwórczość polskich rafinerji w roku 1920 była rozpaczliwie niska, ale pocieszającym jest objawem iż podczas gdy obcy kapitał w przemyśle naftowym nic prawie nie inwestuje — to kapitał polski czyni co raz większe wkłady inwestycyjne.

Za czasów austryjackich nie było w Polsce ani jednej akcyjnej spółki naftowej polskiej. Dnia 4. września 1919 zawiązaną została pierwsza polska naftowa spółka akcyjna i odtąd bez przerwy rośnie nietylko ilość, ale i kapitał zakładowy polskich spółek akcyjnych.

Najlepiej objaśniają ten stan cyfry:

Spółki akcyjne z kapitałem obcym które istniały przed 1. listopada 1919.

„Karpackie Towarz. naftowe"	16,800.000	Mk.
„Petrolea"	1,400.000	„
„Galicja"	14.280.000	„
„Borysław"	4,200.000	„
„Vacuum O. Cmp."	3,500.000	„
„Fanto"	4,200.000	„
Razem	44,380.000	Mk.

Spółki akcyjne z kapitałem obcym zawiązane po dniu 1. listopada 1918.

„Nafta"	38,000.000	Mk.
„Małopolska Ska dla przemysłu naftowego"	65,000.000	„
„Pol. Holender Tow. Mazut"	25,000.000	„
„Dziedzice"	25,000.000	„
Razem	153,000.000	Mk.

Polskie spółki akcyjne zawiązane po dniu 1. listopada 1918.

„Polska Nafta"	250,000.000	Mk.
„Bracia Nobel"	520,000.000	„
„Związkowa Raf. O. Min."	50.000.000	„
„Gazolina"	20,000.000	„
„Ska akc. dla przem. naftowego i gazów ziemnych	90,000.000	„
„Polpetro."	120,000.000	Mk.
„Lenartowicz Bracia Rylscy"	75,000.000	„
„Tepege"	105.000.000	„
„Polski Przemysł naftowy"	100 000.000	„
„Międzymiastowe Gazociągi"	200 000 000	„
„Ropol"	12.000 000	„
„Ropa Karpacka"	40,000 000	„
„Lechita"	200,00.000	„
„Chłopska Nafta"	14.000.000	„
„Olej skalny"	25,000.000	„
Razem	1.821,000.000	Mk.

Z powyższego zestawienia wynika, iż nowo założone akcyjne spółki polskie inwestowały kapitał blisko 12 razy większy niż spółki obce. Świadczenia na rzecz Państwa we formie pożyczki Odrodzenia i podatku od akcji które wynoszą około 25% kapitału akcyjnego były zatem blisko 12 razy większe ze strony kapitału polskiego w porównaniu z kapitałem obcym. Ponieważ według obliczeń „Benzonaftu" wytwórczość obcego kapitału jest 25 razy wyższa niż kapitału polskiego, przeto polski kapitał poniósł na rzecz Państwa około 300 razy wyższe ciężary niż kapitał obcy.

Ponieważ kapitał polski wpłacił około 440,000 000 Mk. we formie pożyczki Odrodzenia i podatku od akcji przeto kapitał obcy powinien wpłacić odpowiednio do swej zdolności wytwórczej dwadzieściapięć razy więcej t. j. około 11 miljardów Mk.

Cyfra ta nie jest wcale wysoką jeżeli zważy się jak wielki kapitał jest rzeczywiście inwestowany w obcych przedsiębiorstwach naftowych. Podaję niżej zestawienie przedsiębiorstw naftowych zarejestrowanych poza granicami Państwa polskiego po 1. listopada 1918 a pracujących w Polsce:

1) We Francji:

Compagnie franco-polonaise des petroles	190,000.000 fr.
Societe des petroles Monte Carlo	10,000.000 „
„ „ „ Premier	175,000 000 „
„ anonyme des petroles Silva Plana	68,500.000 „
Societe des petroles Milono	27,000.000 „
„ „ „ Mrażnica	3 000.000 „
Union francais des petroles	12,000.000 „
Societe anonyme des petroles Zagórz	4,000.000 „
	489,500 000 fr.

2) W Belgji:

Societe anonyme des petroles Borysław	7,000.000 fr.

3) W Szwajcarji:

Internationale, Petroleum-Union	210,000.000 fr. sz.
Societe reunies des petroles Fanto	24,000.000 „ „
	234.000.000 fr. sz.

4) W Austrji:

„Triog" Internationale Rohöl Akt. Gesellschaft	12,000.000 K.
Licht & Kraft Akt Ges.	12,000 000 „
Lumen Petroleum & Berybon Akt. Ges.	2.400 000 „
„Borysław" Akt. Ges. für Erdwachs & Petroleum Industrie	5,000.000 „
Vacuum Oil Comp.	20,000 000
	51,400.000 K

5) Na Węgrzech:

„Turka" Akt. Ges. für Exploatation und Verwertung von Oelterains	1,200.000 K w.
„Polonia" Nafta Akt. Ges.	100 000.000
	101,200 000 K w.

Według obecnego kursu spółki te posiadają kapitał około 131 miljonów marek.

Wykaz ten nie jest kompletny, ale daje przecież pojęcie o rozmiarach kapitału obcego, ulokowanego w polskim przemyśle naftowym. Z kwot tych Polska nie osiąga żadnych prawie korzyści, gdyż kwoty te zostały obrócone na kupno niemieckich akcji, przyczem lwia część tych kwot utonęła w kieszeniach pośredników. Inwestycje niezbędne trzeba będzie robić z projektowanych podwyższeń kapitału o ile zagraniczna publiczność będzie skłonna wzmacniać przez dalsze wkłady nieprawdopodobnie rozwodnione przedsiębiorstwa. Celem każdej zagranicznej naftowej spółki akcyjnej jest wydostanie z Polski produktów naftowych

jak najwięcej za możliwie niską cenę. Jest to program zasadniczo sprzeczny z interesami Polski. Nic przeto niema w tem dziwnego, że obcy kapitał zaangażowany w polskim przemyśle naftowym rozpoczął bezwzględną walkę z rządem naszym, który zrozumiał nareszcie, że wszelkie „Polnafty“, „Naftoporty“, „Benzonafty“ itp. są największymi wrogami Polski. Polski przemysł naftowy jest na razie zbyt słaby by mógł opłacać całostronicowe ogłoszenia, nie przedstawia przeto dla obcego kapitału zbyt groźnego przeciwnika.

Natomiast istnienie „Państwowej fabryki olejów mineralnych“ jest nader groźnym dla obcego kapitału przeciwnikiem, zwłaszcza, iż naturalnym sposobem znajduje w niej poparcie nasz drobny polski przemysł naftowy, tworząc razem pokaźną grupę, która nie oparta na rozwodnionym kapitale, ma dobre widoki rozwoju.

Kapitał obcy w walce z „Państwową fabryką olejów mineralnych“ stosuje wszelkie możliwe i niemożliwe metody. W naszych sferach lewicowych zarzuca się istnieniu tej fabryki szowinizm narodowy i popieranie drobnomieszczaństwa, w sferach prawicowych przedstawia w istnieniu tej fabryki widmo socjalizacji przemysłu i etatyzmu. To są argumenta dla ulicy.

Najskuteczniejszym środkiem do zniszczenia państwowej rafinerji są korzyści materjalne dawane pośrednikom.

Najgroźniejszym w tej walce jest fakt prowadzenia jej w sposób tajemniczy. Ze sprawy interesującej kilka międzynarodowych aferzystów zrobiono sprawę polityczną. Ci sami pośrednicy są raz Niemcami, raz Francuzami, raz Anglikami, a najczęściej przyznają się do wszystkich narodowości. Kłamliwie identyfikują swoją robotę z interesami tych lub tamtych państw, mimo iż przy jawnem załatwieniu tych spraw nie przedstawiałoby żadnej trudności udowodnić, że działają na szkodę tych państw, w interesie których rzekomo występują. Jakakolwiek sprawa stanie się w Polsce aktualną, czy sprawa dostarczenia amunicji, czy sprawa Gdańska lub wschodniej Galicji lub Śląska zawsze pośrednik naftowy twierdzi, że wszystko to zależy od tego, czy on zarobi na sprzedaży „Państwowej fabryki olejów mineralnych“.

Program państwowej polityki naftowej powinien dzisiaj polegać na popieraniu tak polskiego, jak obcego kapitału, który chce w Polsce zakładać spółki i tutaj kapitał inwestować, **poddając się tym samym ciężarom, którym podlega kapitał polski. Utrzymanie zaś Państwowej rafinerji w Drohobyczu w rękach rządu polskiego powinno być dogmatem, który nie podlega dyskusji.**

Inż. Władysław Szaynok.

Horoskopy aprowizacyjne.

Otrzymujemy następujące pismo:

W 108. numerze „Kurjera Lwowskiego“ z 3. bm. w artykule zatytułowanym „Horoskopy aprowizacyjne“ znalazły się ustępy, skierowane pod adresem ziemian, wymagające sprostowania.

1. Zarzut, jakoby rzekomo „przywódcy organizacji ziemiańskich“ chcieli „usprawiedliwiać lichwiarskie ceny żądane przez ziemian, tłumacząc je niewystarczalnością produkcji“ — odpieram stwierdzeniem faktu, iż organizacja Zjednoczenia Ziemian wschodniej Małopolski wszczęła energiczną akcję w celu zaopatrzenia konsumentów bezpośrednio z pominięciem wszelkich pośredników w zboże chlebowe, a w szczególności walne zgromadzenie członków odbyte dnia 16. lipca br. powzięło obowiązującą uchwałę oddawania połowy produkcji zboża chlebowego na sprzedaż przeznaczonej, po cenie odpowiadającej ich realnej wartości, pozostającej pod jawną kontrolą organów Zjednoczenia Ziemian.

2. Stan ziemiański jest zbyt słabo reprezentowany w sejmie warszawskim, by jakikolwiek mógł był wywrzeć wpływ przy decyzji o wolnym handlu. Jedynie decydującym czynnikiem mogli być tylko posłowie włościańscy.

3. Skutkiem inwazji bolszewickiej ogromna większość ziemian zgrupowanych w organizacji wschodnio-małopolskiej nie była w możności obsiania swych pól zbożem chlebowem i zalicza się skutkiem tego do kategorji konsumentów, o ile chcą obsiać swe pola zbożem ozimem.

4. W nr. 181. „Kurjera Lwowskiego“ w dalszym ciągu artykułu pod powyższym tytułem, ustęp zawierający twierdzenie, jakoby organizacja Zjednoczenia Ziemian, przyjęła za podstawę normowanie cen zboża, relację marki polskiej do franka szwajcarskiego, jest niezgodny ze stanem faktycznym i polega widocznie na błędnej informacji autora.

Prezes organizacji Ziednocz. Ziemian wschodniej Małopolski **dr. Adam Głażewski.**

*

Na kwestje podniesione przez WP. dr. Głażewskiego odpowiadam ustęp za ustępem:

ad 1) Do postawienia zarzutu, że przewódcy organizacji ziemiańskich czynią pessymistyczne uwagi o zbiorach, by usprawiedliwić wysokie ceny zboża, skłoniły mnie głosy pomieszczone w prasie warszawskiej, a głównie opinja p. Steckiego w wywiadzie „Rzeczypospolitej“.

ad 2) Twierdziłem, że wolnego handlu domagali się rolnicy wielcy i mali. **Opinja wielkich w całym kraju była za wolnym handlem,** a że ich reprezentanci głosowali za ustawą, przeto cięży na Ziemianach, bez względu na liczbę posłów, obowiązek takiego działania, by ustawa dała w zastosowaniu wynik dodatni.

ad 3) Przyznaję, że ziemianie z powiatów na wschód od Lwowa więcej **zboża ozimego** potrzebują, niż mają na sprzedaż, lecz konstatuję, że nic nie uczynili, by stawić opór wyzyskowi, którego się na nich dopuszczają ich szczęśliwsi bracia nieposzkodowani inwazją ukraińską i bolszewicką.

ad 4) Niektóre powiatowe organizacje ziemian ustanowiły cenę 7.000 mk. za 100 kg. pszenicy, a więc relację franka szwajcarskiego. Cieszyć się więc będę, jeśli Prezydjum Zjednoczenia Ziemian nie uzna tej relacji i dalej patrząc w przyszłość oznaczy ceny przezemnie proponowane lub bardzo do nich zbliżone.

Zebranie Zjednoczenia Ziemian dnia **16. lipca** uchwaliło sprzedać połowę produkcji bezpośrednio konsumentom po cenie **„realnej“**. Dotychczas jest to uchwała teoretyczna, bo Prezydjum Zjednoczenia Ziemian cen obowiązujących nie ogłosiło, a cena realna, którą rolnicy pobierają, graniczy z wyzyskiem.

Nie kwestjonując zacnych chęci WP. Prezesa Głażewskiego prosić go musimy, by Zjednoczenie Ziemian od uchwał przeszło do czynów, tj. **do określenia godziwej ceny i uczynienia jej realną przez dostarczenie konsumentom zboża.**

Jan Wasung.

Z prasy ruskiej.

„PLEBISCYT“ NA HUCULSZCZYŹNIE.

Do „Wperedu“ nr. 129 piszą z nad Czeremoszu: Starostwo rozsyła pisma oficjalne i formularze do wszystkich wsi, ażeby mieszkańcy oświadczyli się, czy chcą należeć do Polski. Niektórzy naczelnicy i pisarze wypełnili formularze i podpisywali włościan bez ich wiedzy, co wywołało protesty.

SPODNIE TROCKIEGO A NASI „RUSCY“.

Pismo dla włościan „Wola Naroda“ wyraża się z przekąsem o „Targach wschodnich“. Handel ze wschodem, to chyba tylko z Rosją, a przecież Trocki rzekł: „Polska chciała nam sprzedać swoje sukno. Chodziliśmy dotąd bez spodni i dalej chodzić będziemy, a Polski swym majątkiem popierać nie myślimy“, wobec więc tego sankulotyzmu nasi moskalofile przypuszczają, że Polacy na czas targów osadzą Petlurę w Brodach i z nim będą targować.

PRZYCZYNEK DO POZNANIA MORKOTUŃCÓW

Wczoraj podaliśmy czytelnikom garść szczegółów o komitecie Morkotuna, który robi ciągle małorosyjską politykę, choć przeszedł już swój zenit w czasie, gdy mu gruszki na wierzbie obiecywał smutnej pamięci Wrangel.

Prócz poczciwych doktorów galicyjskich à la Panejko czy Tomaszewskij, są tam i ciekawsze figury. A więc hochstapler rosyjski Kurdynowskij, który w r. 1919 rozbijał się po Warszawie jako jakiś „ambasador“, kilku dezerterów z armii Petlury, oraz książę Koczubej, Tatar z carskiego wojska, potem sztabowiec „hetjmana“ Skoropadskiego, który bojąc się równie dobrze stryczka bolszewickiego jak i petlurowego, znalazł chwilowy przytułek w armii „galicyjskiej“, może więc był naszem vis-a-vis pod Lwowem... („Ukr. Trybuna“.)

NOWY WOJEWODA WOŁYŃSKI.

Warszawa. (EE). Radjo. Rada ministrów uchwaliła przedstawić na wojewodę wołyńskiego p. St. Downarowicza w miejsce ustępującego p. Krzakowskiego.

HOŁD DLA POWSTAŃCÓW R. 1863.

Warszawa. (EE). Radjo. Naczelnik państwa nadał 10 weteranom z 63 roku order „Odrodzenia Polski“.

BIULETYN CHOLERY W ROSJI.

Warszawa. (EE). Radjo. Urzędowy komunikat sanitarny z Moskwy donosi, że od 1. stycznia 1921 na terenie Rosji było 49.428 wypadków cholery.

Kongres esperantystów.

Dnia 31. lipca odbyło się w Pradze otwarcie XIII. międzynarodowego kongresu esperantystów. Obrady zagaił przedstawiciel Holandji i stałego komitetu kongresowego esperantystów, dr. Isbruecker, poświęcając wielką część swego przemówienia pamięci zmarłego niedawno w Warszawie poety esperanckiego, Antoniego Grabowskiego, tłumacza „Pana Tadeusza“.

Pierwszym przewodniczącym zjazdu obrany został prof. dr. Stanisław Kamaryt (Czech), drugim Warden (Holender), trzecim Arnhold (Niemiec).

Imieniem rządu czesko-słowackiego zaznaczył minister oświaty dr. Szcusta, że rząd republiki czesko-słowackiej w tym roku wprowadza język esperanto jako przedmiot nadobowiązkowy do szkół średnich Czechosłowacji.

Następnie zabrał głos dr. Edmond Privat, docent uniwersytetu genewskiego, prezes międzynarodowego Związku esperantystów: mówca zawiadomił, że przybyli na zjazd oficjalni przedstawiciele Ligi narodów, międzynarodow. Związku pracy.

Imieniem Ligi narodów zastępca sekretarza tejże, Japończyk dr. Fuszijama, zaznaczył, iż Liga narodów z natury rzeczy z powodu rozlicznych trudności językowych interesuje się rozwojem języka esperanto.

Nastąpiły przemówienia oficjalnych reprezentantów rządów: belgijskiego, fińskiego, hiszpańskiego, włoskiego, litewskiego, holenderskiego i ukraińskiego, wreszcie przemówienia delegatów poszczególnych narodów. Imieniem Polski przemówił Leo Belmont.

Wrażenie wywołało przemówienie ślepego esperantysty duńskiego, który oświadczył, że język esperanto przedstawia dla niewidomych nieocenioną korzyść, gdyż pozwala na tani druk książek dla niewidomych, których wydania w językach narodowych wymaga częstokroć bardzo wielkich kosztów.

Przyjęto, między innemi, wniosek polskiego Towarzystwa esperantystów w sprawie wprowadzenia esperanta do szkół.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

Prenumerata miesięczna wynosi:

bez dostawy	**175 mk.**
z dostawą do domu	**195 mk.**
na prowincji	**200 mk.**
za granicą	**250 mk.**

—o—

Straszliwy błąd polityczny.

Do Helsingforsu powinien był pojechać nie Dąbski lecz p. — Mejbaum.

W miejscowym organie endeków wywodzi p. Mejbaum, że rezultaty konferencji w Helsingforsie są fatalne i że nie mogło być inaczej, skoro nas tam reprezentował Dąbski, ludowiec, belwederczyk i federalista. I jak w słynnej aferze tużurkowej p. St. Grabskiego nie o rzecz tu chodzi, lecz o osobę: nie o wzięcie tużurka i o wyniki obrad, lecz o osobę biorącego i osobę naszego reprezentanta. Gdyby nim był endek, p. Mejbaum śpiewałby inaczej. Szkalowanie ludowców i demokratów należy do zawodowych obowiązków p. Mejbauma.

Nie chcemy się jednak odpłacać pięknem za nadobne. Jesteśmy zdania, że do Helsingforsu powinien był pojechać nie Dąbski, lecz p. Mejbaum i tenby dopiero pokazał światu, jak się tego rodzaju sprawy powinno załatwiać.

Ma po temu wszelkie kwalifikacje.

Jako endek, reakcjonista i nacjonalista i zwolennik długotrwały wielkiej, narodowej Rosji. O ileżby był bliższym sercom demokratycznych, ludowych i socjalistycznych Finów, Estończyków i Łotyszów, niż ludowiec Dąbski, bojownik i twórca pokoju, który tylko dzięki podziemnym belwederskim intrygom zdobył sobie takie sympatje na Łotwie i innych krajach bałtyckich. Jako zwolennik p. Paderewskiego, ogromnie popularnego na Łotwie, wdzięcznej za to, że nie chciał uznać jej niepodległości, na specjalnie miłe mógłby tam p. Mejbaum liczyć przyjęcie.

Ma p. Mejbaum przy tem i nieposlednie kwalifikacje osobiste.

Przedewszystkiem niezależność poglądów. Jest po kolei zwolennikiem wielkiej Rosji, wyprawy na Moskwę, drutu kolczastego, pokoju z bolszewikami w miarę tego, jak centrala nd. i... „Gazeta warszawska“ zagrają“.

Jest umysłem bystrym i przenikliwym i wybornym stylistą, gotowym udowodnić, że wszystko, co podoba się zrobić pp. Dmowskiemu, Grabskiemu, Lutosławskiemu, leży na linji tradycji Bolesława Chrobrego.

W ocenie dokumentów i orjentowaniu się w wypadkach odznacza się rzadkiem zaiste krytycyzmem i bystrością. Atak „Słowa polskiego“ na St. Grabskiego i jego tużurek rozsławił p. Mejbauma skuteczniej — choć nieco herostratesowska sława, niż wszystkie jego elukubracje, po których czytelnicy chorują na długotrwałą niestrawność i zanik apetytu — rzecz nie do pogardzenia w okresie wzmagającej się drożyzny.

Uderzmy się w piersi! Nie umiemy poznać się na wielkościach: p. Mejbaum został we Lwowie, p. Dąbski pojechał — i wszystko poszło na opak.

Przez szkło powiększające.

SZKOŁA ENERGJI.

Jak wiadomo, postęp cywilizacji, komfort i związane z tem wygody czynią człowieka niedołężnym, mechanizując i ułatwiając fizyczną stronę jego życia.

Z obawy przed degeneracją, zagrażającą wskutek tego mieszkańcom globu, podległym jego władzy, postanowił magistrat lwowski wydać wojnę mechanizowaniu, zautomatyzowaniu życia. Postawił sobie za cel rozbudzić świadomość, zwielokrotnić czujność i energję Lwowian przez ustawiczną walkę z żywiołem, nierozumnie postawionym przez kulturę. Nazwać to można praktyczną szkołą energji.

Gdzieindziej, na głupim zachodzie, zimą wywozi się śnieg, zrzuca go z dachów i posypuje piaskiem chodniki. Co za sztuka chodzić w takich warunkach. U nas jest zgoła inaczej.

Biada ci, jeżeli nie będąc świetnym łyżwiarzem, gimnastykiem i danserem wyjdziesz na ulicę. Ugrzęźniesz w śniegu, zwichniesz nogę a spadająca z dachu lawina przykryje cię po sam czubek głowy. Czy nie jest to najlepszy środek spotęgowania tężyzny fizycznej?

Po gładkich chodnikach i brukach zachodnich ulewa spływa w jednej chwili. Idziesz i ani nie zetkniesz się z żywiołem. O biedny mieszkańcze zachodu! Ileż wrażeń nieznanych ci daje przechadzka po deszczu we Lwowie.

Zdaje ci się, że jesteś w pampasach, zalanych wodą. Co parę metrów wynurza się płyta chodnika. Jeżeli masz za sobą trening w skoku w dal, wyjdziesz cało. Jeżeli nie jesteś znakomitym pływakiem i wioślarzem, to się nie waż marzyć o przejściu rwącej rzeki płynącej ulicą. Jeżeli nie odznaczasz się czujnością zmysłów, wyostrzonych jak u pierwotnego człowieka, to mimo, że uchroniłeś się od jednego i drugiego niebezpieczeństwa, padniesz ofiarą strumienia rwącego z pękniętej rynny.

Gdy wiatry w posuchę wyszlą na miasto kolumny kurzu i piaskowe trąby, zdaje ci się, że jesteś Arabem, walczącym z żywiołem pustyni. Nie ujdziesz cało, jeżeli w porę nie przymkniesz oczu, nie zatkasz nosa, nie rzucisz się na ziemię.

Biedny Lapończyku, walczący tylko z śniegiem i lodem! Biedny Arabie, który tylko z piaskiem, żywiołem pustyni, toczysz walkę! I ty mieszkańcze wybrzeża, lekkie masz życie, choć woda wojnę ci wypowiedziała! My, Lwowianie, potykamy się ze wszystkimi żywiołami.

Upośledziła nas złośliwa natura, pozbawiając lodowców, rwących rzek, niekończących się pustyń. Lecz nie chciał los, byśmy padli ofiarą cywilizacji. Dała nam magistrat, który stworzył jedyną na świecie szkołę energji i wychowuje nas zaiste na nadludzi. **Ant.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Przem. Pańskie; gr. kat. Chrystyny. Jutro rz. kat. N. B. 12 po Św., Kajet.; gr. kat. N. 7 po Sosz. Wschód słońca 4·02, zachód 6·57.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

W sobotę o 7·30 w. uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 7 rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów Związku Strzeleckiego w bój o oswobodzenie Polski. Odegranym będzie przez Koło amatorskie Zw. Strz. trzyaktowy dramat hr. E. Starzyńskiego »Gwiazda Syberji«. Poprzedzi słowo wstępne o znaczeniu 6. sierpnia 1914 r. Bilety do nabycia od piątku w kasie teatru miejskiego.

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W niedzielę o 8 w. „Brzydki Ferante“, komedja.

W poniedziałek o g. 8 »Ojciec«, dramat Strindberga.

We Lwowie.

— **Pamięci członków Rządu Narodowego.** Na polanie, obok Cytadeli odbyła się wczoraj uroczysta msza, celebrowana przez ks. dziekana Panasia, poświęcona pamięci członków Rządu narodowego r. 1863 Traugutta, Jeziorańskiego, Krajewskiego, Żulińskiego i Toczyskiego, których rząd carski stracił na stokach Cytadeli warszawskiej przed 57 laty w dniu 5. sierpnia. Przybył na tę uroczystość bardzo licznie korpus oficerski, oddziały żołnierzy, delegaci uczestników powstania 1863 r., reprezentacja misji francuskiej, prezydent m. Neumann z gronem radnych, reprezentanci władz, stowarzyszeń itd. Kazanie okolicznościowe wypowiedział kapelan wojskowy ks. Michułka. Po mszy odbyła się defilada wojskowa.

— **Rezultat zbiórki w dn. 3. maja.** Zarząd lwowskiego Związku T. S. L. nadesłał nam sprawozdanie ze zbiórki tegorocznej w czasie obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Kwesta miastowa i sprzedaż odznak przyniosły 304.967.08 mk., a wraz z innymi dochodami osiągnęła ogólna kwota dochodów 811.065.44 mk. Po odtrąceniu wydatków w kwocie 36.187 mk., pozostaje nadwyżka 774.887·44 marek.

— **Kredyt na szkoły.** Około 6 miljonów marek uchwaliła sekcja II. Rady miejskiej na rekonstrukcje i adaptacje w budynkach miejskich szkół powszechnych i I. szkole realnej. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia Rady miejskiej, względnie organu zastępczego, który funkcjonuje przez sierpień.

— **Konkurs na sztukę dla dzieci.** Zarząd okręgowy Polskiego Białego Krzyża we Lwowie (sekcja kulturalno-oświatowa) ogłasza:

Konkurs na utwór sceniczny dla dzieci do lat 14. Warunki: Utwór ma wypełnić krótkie przedstawienie popołudniowe, powinien odznaczać się etyczną treścią i nie narzucać się banalną tendencja wychowawczą. Ubiegać się mogą pisarze polscy, dla których zagadnienie duszy dziecka jest serdecznem umiłowaniem. Nagrody: I. 25.000 mk., II. 15.000 mk., III. 10.000 mk. z zastrzeżeniem prawa wystawienia wyróżnionych utworów. Zamknięcie konkursu nastąpi 1. stycznia 1922 r. — Sąd konkursowy stanowią: prof. Lesław Jaworski, prezes P. B. K.; dr. Stefan Kuczyński, sekretarz P. B. K.; reprezentanci kuratorjum lwowskiego: pp. Bronisław Gebert i Marja Jaworska; p. Ludwik Czarnowski, dyr. Teatru miejsk., p. dr. Juljusz Kleiner, prof. uniwersytetu.

Utwory zaopatrzone w godło według przyjętej formy, winny być adresowane do zarządu Okręgowego Polskiego Białego Krzyża we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11, 3 p.

— **Urząd naftowy.** Po wykończeniu gmachu przeznaczonego dla Prokuratorji przy ul. Zyblikiewicza znajdzie tam swój lokal Urząd naftowy, przeniesiony z Warszawy. Na razie część personalu tego urzędu urzędować będzie w krótkim czasie w lokalnościach Izby handlowo-przemysł.

— **W sprawie wiecu pracowników państwowych.** Z powodu powstałych wątpliwości Związek urzędników z wykształceniem akademickiem zawiadamia wszystkich PP. członków stowarzyszeń związkowych, że datek 50 mk. uchwalony na wiecu pracowników państwowych w dniu 23. lipca br. obowiązuje jedynie członków Stałej Delegacji pracowników państwowych, ponieważ wiec ów był wyłącznie przez nią zwołany wbrew uchwale Głównego komitetu małopolskich pracowników państwowych, który postanowił był w tym czasie wiecu nie zwoływać.

— **Z „Czerwonego Krzyża“.** Walne zebranie członków lwowskiego okręgu odbędzie się 27. bm. o godz. 12., ul. Bielowskiego 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie za rok 1920 i wybory Komitetu głównego.

— **Podwyżka opłat od produkcji muzycznych.** Obowiązująca obecnie opłata ryczałtowa od produkcji muzycznych w lokalach publicznych, gdzie nie pobiera się wstępu podwyższyła sekcja II. Rady miejskiej od 50 do 100 mk. dziennie.

— **Samobójstwo.** Zajęty w fabryce marmolady przy ul. Panieńskiej l. 25. Jakób Dmytro, lat 45, popełnił wczoraj w nocy samobójstwo wystrzałem rewolwerowym. Przybyłe na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe zastało denata w pozycji siedzącej, a na stoliku przed nim leżał zegarek. Śmierć nastąpiła natychmiast po strzale. Powód samobójstwa nieznany. Zegarek ów leżący przed nim, wskazywać może, że władcza idea samobójstwa ogarnęła w tak silnym stopniu fibry mózgowe denata, że z pełną determinacją mógł użyć zegarka do oznaczenia chwili zejścia w niebyt.

— **Pożar węgla.** W piwnicach sądu okr. cyw. przy ul. Batowskiego l. 13. wybuchł wczoraj pożar. Złożone tam przed kilku miesiącami 4 wagony węgla zapaliły się. Z powodu wielkiej ilości miału węglowego, przypuszczalnie jest samozapalenie się. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **Oszuści.** Aresztowano wczoraj Maksymiljana Lublinera, l. 20, który wyłudza od kupców w różny sposób pieniądze. I tak, zażądał od M. Sobolewskiej przy pl. Marjackim l. 9. 300 mk. tytułem reszty pozostawionej niegdyś przy odbiorze zegarka z naprawy. W podobny sposób postąpił we firmie Lasockiego. Przy aresztowanym znaleziono długi spis sklepów lwowskich.

Emanuel Egerd, zam. przy ul. Pełczyńskiej 4. donosi, że d. 2. bm. zaproponował mu Moritz Mischel kupno zbiorników z gorzelni Rodatycze. W tym celu wyłudził od Egerta 20.000 mk. — W dwa dni później zbiorniki owe zostały sprzedane komu innemu. W podobny sposób wyłudził od kupca Józefa Karpa z Borysławia kwotę 50.600 marek.

— **Kradzieże.** Izakowi Koretzowi skradziono na dworcu głównym czek amer. wiedeńskiego banku na 26.500 mk.

Obok hotelu „Como“ skradziono S. Jugendowi portfel z 30.000 mk. i dokumentami.

W Polsce i na świecie.

— **Odsłonięcie popiersia Naczelnika Państwa.** Korpus oficerski w Przemyślu urządza w niedzielę 7 bm. uroczyste odsłonięcie popiersia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dla uświetnienia siódmej rocznicy wkroczenia Legjonów polskich do Królestwa. Program następujący: O godz. 10 rano dziękczynne nabożeństwo z kazaniem w kościele załogowym, ewent. msza polowa na Rynku

Defilada wojskowa przed ratuszem. Odsłonięcie popiersia bronzowego Naczelnika Państwa, dłuta prof. Tad. Błotnickiego, w ogrodzie Kasyna wojsk. przy ul. Gródzkiej l. 8, poprzedzone przemówieniem pułk. Stecza, prezesa Komitetu wojskowego i dowódcy Obozu warownego.

— **Zbiory inż. E. Barącza.** Z Krakowa donoszą: W magistracie nastąpiło podpisanie aktu notarjalnego w sprawie przejęcia przez gminę m. Krakowa darowizny dzieł sztuki, ofiarowanej przez p. inż. E. Barącza dla Muzeum narodowego w Krakowie.

— **Polskie Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy** zwołuje do Warszawy w dn. 30. i 31. października br. II. Zjazd wszechkrajowy swoich 12 oddziałów i instytucji o celach pokrewnych. Prace zjazdu będą się odbywały w 4 sekcjach: eugenicznej, wychowania płciowego i etycznego, walki z chorobami wenerycznemi i prawno-społecznej. W celu zarezerwowania dostatecznej liczby pomieszczeń, komitet uprasza o zgłoszenie liczby osób, które pragnęłyby uczestniczyć w Zjeździe, przed dniem 30. września br.

— **Strajk.** W Przemyślu strajkują od kilku dni pomocnicy handlowi, domagający się poprawy bytu.

— **Wybuch prochowni.** W Zagłębiu Dąbrowskiem wyleciała w powietrze t. zw. prochownia, tj. magazyn materjałów wybuchowych na kopalni „Mortimer“ w Zagórzu pod Dąbrową. Wybuch był tak silny, że w promieniu 2 kilometrów od prochowni wypadły wszystkie szyby. Przyczyna wybuchu nie jest jeszcze ustalona urzędownie, ale według opinji prasy miejscowej, spowodowali go komuniści, korzystając z opieszałości władz nadzorczych.

W ciągu dwu miesięcy wyleciały już w powietrze prochownie w kopalniach: Grodziec, Niwka, Halina, Staszyc, Franciszek i Mortimer, wyrządzając stratę z górą na 100 miljonów.

— **Nowe pociągi.** Od 8. bm. pomiędzy Warszawą i Bukaresztem, przez Lublin—Lwów—Stanisławów, zaprowadza się komunikację bezpośrednią o jednym wagonie mieszanym I. klasy.

— **Śmierć gen. de Maud'huy.** Jeden z najdzielniejszych generałów francuskich, którym zawdzięcza Francja zwycięstwo nad Marną, a następnie bohaterską obronę Wogezów i Szampanji gen. de Maud'huy zmarł po kilkutygodniowej chorobie. Wedle życzenia jego ciało spocznie w rodzinnem mieście Metz, o którego wyzwolenie tak bohatersko walczył.

— **Święto Reims.** Reims miasto męczeńskie Szampanji, witało radośnie i uroczyście powracający posąg Joanny d'Arc, który wywieziono w 1918 r. do Paryża, by go od zniszczenia ochronić.

— **Miasto Abrahama.** Uczony ang. dr. Hall kieruje ciekawemi badaniami naukowemi w okolicy miasta rodzinnego Abrahama patrjarchy. Doszedł on do przekonania, że miasto Ur, skąd Abraham udał się na poszukiwanie ziemi obiecanej, istniało już dawno przed królem Urengur, który kazał je odbudować w 2500 lat przed Chrystusem. Wykopano miedziane głowy, które służyły niegdyś do podtrzymywania tronu z jaspisowemi językami i zębami, oraz dwie wspaniałe kolumny, które nie przypominają w niczem wszystkie dotąd znane w archeologji, trzon, niegdyś drewniany, znikł, pozostało tylko jego pokrycie, złożone z djamentowych łusek łączonych miedzianymi drutami. Najważniejszą zdobyczą jest fryz miedziany, przedstawiający dwa jelenie uciekające przed lwem z orlą głową.

W MIEŚCIE NASZEM zawiązała się nowa, poważna instytucja pod nazwą „Towarzystwo handlowo-bankowe“. Onegdaj odbyło się Walne zgromadzenie tego towarzystwa w lokalu przy ul. Bielowskiego l. 6. Towarzystwo to ze względu na skład jego, oraz kapitał, a niemniej poparcie u wszystkich sfer stanie się bez wątpienia już w niedalekim czasie jednem z największych tego rodzaju instytucji w Polsce. Przytem nadmienić należy, że żywotność swą zaznaczyło już w bardzo dodatni sposób, przeprowadzając kilka poważnych transakcji. Do Rady nadzorczej weszli pp.: dyr. Władysław Jenik, dyr. Witold Kolski, red. T. Krzysztofowicz, dr. Lucjan Mildwurm. Dyrektorami zostali pp. Józef Grabowski, Wiktor Kasprzycki i Antoni Bazał.

Zbiórka uliczna. W niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Zakładu sierót Serca Jezusowego. Panie chętne do pracy uprasza się o pomoc. Legitymacje, odznaki i woreczki odebrać można w sobotę o 5 popoł. w Krajowej Kasie Oszczędności, Jagiellońska 1.
5705

Polski Bank Krajowy zawiadamia, że Filia jego w Warszawie, ul. Królewska 5 rozpoczęła swoje czynności w dniu 1. czerwca 1921.
5702

DR. WACHLOWSKI
LEKARZ DENTYSTA
przyjmuje: ul. Akademicka 10.

Konferencja akcjonarjuszy Banku Kupiectwa Polskiego.

Pod przewodnictwem p. Czarneckiego odbyła się wczoraj dalsza część konferencji w tej tak ważnej sprawie.

P. **inż. Maślanka** analizuje na wstępie stan psychologiczny posiadaczy akcji. Zgodę na transakcję dokonaną z Bankiem handlowym poznańskim, w postaci fuzji, spowodowały aresztowanie dyrektorów, powszechny upadek ducha, brak wiary w bardziej pomyślne jutro i wystąpienie Banku handlowego w postaci anioła wszechmożnego.

Obecnie rozchodzi się o cenę ofenowaną za akcję. Bank handlowy kupiwszy bez dokonania bilansu Bank kupiecki, daje po 300 mk. za akcję i mówi, że przewiduje stratę jeszcze, mimo, że same nieruchomości Banku kup. dają najwyższą rękojmię osiągnięcia wyższej wartości. Swe myśli krystalizuje w postaci dokonania obliczeń passywa i aktywa, a wynikłą różnicę w postaci naturalnej nadwyżki, proporcjonalnie rozdzielić należy między akcjonarjuszy.

Okres powstania Banku kup. w latach 1908/9, czasy wcielenia w czyn zamierzeń wzniosłych, pracy wytężającej, olbrzymiego dorobku myślowego naszego kupiectwa, wywołuje mówca z pamięci obecnych na posiedzeniu kupców, a w tym okresie niestrudzonych pracowników.

Stawia następnie zarzut nielojalnego postępowania Banku handlowego względem akcjonarjuszy. Dorobek moralnej pracy Banku kup. przedstawia się obecnie w postaci całego szeregu okazałych domów własnych w Gdańsku, Lwowie, Przemyślu, Sanoku, Jarosławiu i innych miastach, 40 morgów terenu naftowego, wszystko to ocenił Bank handl. na 100 miljonów mkp., podczas gdy rachunki czynne Banku kup. wynoszą półtora miljarda mk. Podtrzymuje przy końcu swój ostatni wniosek o ukonstytuowanie się samoobrony posiadaczy akcji i obdarzenie jej rozległemi prawami w celu jasnego i konkretnego wystąpienia na zewnątrz.

P. **dyr. Żmudzki** rozpatruje metody, użyte przez Bank handl. Pierwsze te, których wynikiem było zakupienie lub też fuzja Banku kup., a drugie, usiłujące utrzymać się przy zajętem stanowisku. Z przeprowadzonego przez mówcę logicznego rachunku, okazuje się, że powyższy Bank kupił 300 miljonów za 10 miljonów!!

Toczący się proces o obalenie fuzji, ma według orzeczeń prawników pewne szanse powodzenia. Następnie sprawa nałożenia przez rząd kary za niestemplowanie weksli Banku kup. w wysokości 13 miljon. również ma szanse obalenia podług opinji dyrektora Banku handl. A szanse te wzrastają do 99 proc. powodzenia.

Sprawa fuzji Banku kup., pol. przestała już nosić cechy prywatnej sprawy.

Słowami nacechowanemi dumą podnosi ideę przewodnią Banku kup. w okresie powstawania tegoż. Wśród ciężkich warunków pracy wyhodował Bank nieistniejący u nas stan kupiecki, krzepił jego zamysły, wzmagał przedsiębiorczość, stojąc wiernie przy haśle postawionem: „Polski handel w polskie ręce“.

Niestety, weszli spekulanci, spaczyli wzniosłą ideę Banku, zniżyli ją do poziomu niskich spekulacji, akcją swą deprawowali szlachetniej myślą u otoczenie, aż wreszcie przyczynili się do katastrofy niedawno zaszłej.

Ocknięcie się z psychozy, akcja energiczna już teraz daje dodatnie wyniki restytuowania Banku kup., a spychać go z tej wyżyny osiągniętej nie wolno nam obecnie.

P. **dyr. Kadernuszka** silnie akcentuje niedokonanie do tej pory bilansu Banku kup. Bank handlowy poznański dawał miljon marek za przeprowadzenie tegoż.

Gdyż bilans dokonany byłby platformą najzupełniej odpowiadającą interesom akcjonarjuszy i płaszczyzną wyjścia dla nich. Jest za sprzedażą akcji po 360 mk., lecz oponuje zarzutom nielojalności postępowania Banku handl. Na temat ten rozwija się dyskusja krótka; przemawiają pp. inż. Maślanka, dyr. Żmudzki, Krzyszkowski.

P. **Litwinowicz** poruszył jeszcze kwestję mianowania dyrektora przypuszczalnie reaktywowanego Banku kup.

W końcu uchwalono jednogłośnie wniosek postawiony przez p. inż. Maślankę o ukonstytuowaniu samoobrony akcjonarjuszów Banku kup. i sprecyzowano jej linje wytyczne działania wraz z nadaniem szerokiej ingerencji wkroczenia w sprawę. Na tem konferencję zakończono.

ZAPISKI.

„Wschód Polski“ Zagadnienie gospodarcze i polityczne naszych kresów wschodnich, oraz problem blizkiego wschodu wywołuje u nas we Lwowie, jako grodzie kresowym, dużo zainteresowania. W zainteresowaniu tem jednak rzadko spotyka się rzeczywistość i pełną znajomość materjału, odnoszącego się do spraw polskiego wschodu. Od grudnia 1919 r. olbrzymią lukę w znajomości wyżej wspomnianego zagadnienia stara się wypełnić czasopismo polityczne „Wschód Polski“, redagowane w Warszawie. Gdy się przegląda numery tego czasopisma, a wyszło ich dotychczas 16 uznać się musi olbrzymi dorobek myślowy redakcji „Wschodu Polski“. Odnosi się jednak wrażenie, że redakcja „Wschodu“, pochłonięta pracą intellektualną, zbyt mały dotychczas położyła nacisk na rozpowszechnienie wspomnianego czasopisma, dziś w Polsce jedynego, które problem naszego wschodu roztrząsa z ogromną znajomością poruszanych tematów, z zachowaniem jasnej linji politycznej. Wynikiem tego pewnego rodzaju praktycznego zaniedbania ze strony wspomnianej redakcji jest stosunkowo słabe rozpowszechnianie „Wschodu Polski“, zwłaszcza na gruncie naszym, gdzie, poza nielicznym gronem fachowców nieznane są istotnie cenne wyniki prac redakcyjnych „Wschodu Polski“, którego odpowiednikiem, przeznaczonym dla sfer zagranicznych jest „L'Est Polonais“. Wydaje nam się więc być rzeczą pożyteczną przypomnienie kołom czytającej publiczności, istnienia czasopisma, które w zakresie tak skomplikowanego dziś zagadnienia naszych kresów wschodnich przynosi obfity materjał, oświetlający te tak ważne dla nas sprawy i pomaga do urobienia sobie odpowiedniego, na bogatych dociekaniach opartego sądu. Nr. 15—16 „Wschodu Polski“, jaki nabyć można w księgarniach lwowskich zawiera bogatą treść, ujętą w następujące punkty: Bol. Srocki: Po zawarciu pokoju, Wł. Studnicki: Stan gospodarczy ziem wschodnich, jako wynik warunków historycznych i bogactw naturalnych tych ziem, St. Guławski: Problem rosyjski, K. Sochaniewicz: Wzrost biskupstwa chełmskiego do połowy XVI. w. E. Maliszewski: Powiat iłłuksztański, prof. M. Handelsman: Księga biało-amarantowa, T. Komarnicki: Kłajpeda (Memel), prof. H. Mościcki: Miscellanea historyczne, Przegląd polityczny, St. Z. Samorząd na Wołyniu, Przegląd prasowy, Koresp. i sprawozdania. J. D. Koleje i środki transportowe u bolszewików, Kronika polityczna, Ze Straży Kresowej, Sprawozdanie Wydz. Organizacyjnego. Wedle otrzymanych informacji, pojawi się w czasie najbliższym następny numer „Wschodu Polski“, przynosząc dalsze materjały w zakresie opracowywanych przez redakcję zagadnień.

APOLLO Dziś i dni następnych **Córka Afrodyty** Dramat salonowy w 6 aktach. W głównej roli urocza artystka węgierska — Kamila Hallay

KRONIKA SPORTOWA.

Mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. Polski Związek lekko-atletyczny urządza w dniach 13., 14. i 15. sierpnia br. we Lwowie zawody o mistrzostwa Polski. Program tego najważniejszego meetingu obejmuje następujące punkty:

„ Biegi na 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 m., oraz 110 m. z płotkami. Dalej dwa biegi rozstawne na 4 × 100 i 4 × 400 m. Skoki w dal i w wyż, oba bez rozbiegu i z rozbiegiem. Skok o tyczce i trójskok z rozbiegiem. Rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, wszystkie oburącz i dowolną ręką.

Do zawodów mogą startować sportowcy stowarzyszeni w klubach, które należą do P. Z. L. A.

Współudział bardzo wielu lekkich atletów zapewniony, a zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. I tak zjadą się sportowcy z Warszawy, Poznania, Krakowa, możliwym też jest przyjazd atletów z Wilna. Lwów również licznie będzie reprezentowany.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 7. sierpnia br. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem P. Z. L. A., Lwów, ul. Sadowniczka 30. Tamże należy skierowywać wszelkie zapytania.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności),

PUDER „MARCELLO" i MLEKO „LANOLINE"
niezrównane środki upiększające cerę i konserwujące urodę do późnej starości poleca
Małopol. Laboratorjum chemiczno-kosmetyczne **Mra Leszka Sładowskiego**
337 **Lwów, Hotel George'a**
(Gwarantowane tylko z firmą Mra Leszka Sładowskiego).

Okulista 5097 Dr. J. HOŁODYŃSKI
b. długoletni I. Asystent Kliniki ocznej powrócił i
ordynuje: — Lwów, ul. Romanowicza l. 16. I. p.

Zakład dentystyczno-techniczny
M. FRIEDMANA
Lwów, ul. Brajerowska 3.

Zawodowe Stowarzyszenie podmajstrzych murarskich we Lwowie uchwałą Walnego Zgromadzenia otwarto b. m. „Biuro pośrednictwa pracy" dla podmajstrzych murarskich i poleca PP. Przedsiębiorcom i t. p. teoretycznie i praktycznie wykwalifikowanych podmajstrzych w miejscu, na prowincję i zagranicę. Biuro odpowiada tylko na listy polecone. Listy polecone i wszelką korespondencję nadsyłać należy na adres **Kremer Jan** Lwów, ul. Zborowska 18. 5706

Za Wydział:
Deneka Michał przew. **Grabowiecki Teofil** sekr.

AFORYZM.

Mężczyźnie przystoi mądrość, nauka
Kobiecie zato piękność twarzy.
On też dlatego dobrej książki szuka
Ona zaś o Kneippa mydle marzy.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach aptekach i droguerjach. Prawdziwe tylko z podpisem **R. Włodarski.** Przedstawiciel: **LEWICKI i WEŁESZCZUK, Lwów Sykstuska 14.** 985

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Ruch budowlany na „Targach wschodnich".** Z okazji „Targów wschodnich" powstaje na placu Powstawowym istne miasto wielkich i małych pawilonów i kiosków. Banki i firmy z całej Polski budują własne pawilony o wielkich rozmiarach, chcąc należycie być reprezentowanymi na pierwszych „Targach wschodnich" we Lwowie. Wszystkie przedsiębiorstwa budowlane we Lwowie wykonują roboty na placu Wystawy i ubiegają się o lepsze z konkurencją. Z amerykańską wprost szybkością rosną pawilony, a koncern naftowy „Dąbrowa" stawia ryg naftowy i będzie wiercił w dalszym ciągu szyb, założony dla celów naukowych 1894 r. na Krajowej wystawie. Również zaniedbany przez lata wojny Pałac Sztuki rekonstruuje się w szybkim tempie.

Sekcja budowlana „Targów wschodnich" pracuje intenzywnie, troszcząc się o artystyczny wygląd całości i nie dopuści do jarmarcznego charakteru placu Wystawy „Targów wschodnich". Grono wybitnych architektów i inżynierów, zasiadających w tej sekcji, daje pełną gwarancję wykończenia i pięknego wyglądu wystawy „Targów wschodnich".

+ **Państwowa Rada emigracyjna.** W „Dzienniku Ustaw" z 28. zm. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o utworzeniu państwowej Rady emigracyjnej. Mocą tego rozporządzenia, przy min. pracy i opieki tworzy się państwową Radę emigracyjną z siedzibą w Warszawie. Do zakresu działania Rady należy: a) opiniowanie na wniosek urzędu emigracyjnego w sprawach, dotyczących polityki emigracyjnej, reemigracyjnej i imigracyjnej; b) opiniowanie projektów ustawodawczych w powyższych sprawach; c) opiniowanie projektów konwencji międzynarodowych zawrzeć się mających w sprawach emigracji, reemigracji i imigracji; do opiniowania podań towarzystw okrętowych o udzielenie zezwoleń na sprzedaż kart okrętowych; e) przedkładania urzędowi emigracyjnemu wniosków i uwag w przedmiocie ustawodawstwa, polityki i opieki emigracyjnej. Rada składa się z 8 członków wyznaczonych przez ministrów spraw wewnętrznych, wojskowych, zagranicznych, przemysłu i handlu, rolnictwa, skarbu, zdrowia i urzędu statystycznego oraz z 8 osób pracujących teoretycznie lub praktycznie na polu emigracji.

+ **Przemysł w Zawierciu.** Tow. akc. Zawierckiej fabryki płótna uruchomiło większość swych oddziałów. Uruchomiona została też przędzalnia Bernota, gdzie przerabiana jest przędza na półfabrykaty. Pracuje również Tow. akc. rur i żelaza. W połowie uruchomione zostały: fabryka kutolanych wyrobów Erbego, fabryka części maszyn Sambora, Krawczyka i Sp., fabryka narzędzi rolniczych Barnfelda, fabryka szkła Reichera. Niedługo uruchomione zostaną fabryki pasty do obuwia, fabryki oleju, przeróbki starych szmat, waty itp.

+ **Nawiązanie stosunków handlowych z Włochami.** Bawi obecnie w Warszawie, niedawno przybyły z Rzymu inż. Prokopowski, sekretarz generalny komitetu organizacyjnego włosko-polskiej Izby handlowej i jednocześnie przedstawiciel grupy przemysłowców włoskich. Grupa tych przemysłowców wysłała z Neapolu do Gdańska w pierwszych dniach lipca statek z wytworami przemysłu włoskiego. W końcu lipca miał odejść z Neapolu drugi statek o 3000 ton.

+ **Wystawa w Rydze.** Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: Dnia 21 lipca otwartą zostanie Międzynarodowa Wystawa w Rydze, połączona z jarmarkiem wzorów, która trwać będzie do dnia 22. sierpnia.

Zarząd Wystawy pragnie zainteresować w niej prócz firm łotewskich, jak największą ilość firm zagranicznych. Pożądanem jest, by i firmy przemysłowo-handlowe polskie były jak najliczniej reprezentowane; firmy te winny porozumieć się wprost z zarządem Wystawy w celu zapewnienia sobie odpowiednich miejsc. Termin składania deklaracji początkowo naznaczony do d. 10. bm. zostanie prawdopodobnie przedłużony. Wysyłki uskuteczniać można przez „Wileńskie Towarzystwo handlowe polsko-łotewskie i Eximport", Dynaburg, Ryska 40.

+ **Odkrycie rudy żelaznej.** Sztygar Józef Wodzinowski odkrył w czerwcu rudę żelazną we wsi Kowale, w starostwie Wieluńskiem; nadto odkryto również rudę żelazną we wsi Brzeziny oraz Jelonki, również w starostwie Wieluńskiem.

+ **Ceny chleba we Francji.** Cena chleba we Francji spadła o 10 centymów na kilogramie i przewidywany jest jeszcze dalszy jej spadek. Obecnie kilogram chleba w Paryżu będzie kosztował 1 fr. 20 to znaczy według dzisiejszego kursu franka 186 mk. polskich.

+ **Obdłużenie kolei amerykańskich.** Koleje amerykańskie, będące w zarządzie państwowym, podczas wojny znacznie się obdłużyły. Długi te dochodzą do 500 miljonów dolarów. Prezydent Harding wniósł w Kongresie waszyngtońskim bill którym długi kolei amerykańskich mają być przejęte przez rząd.

+ **Produkcja węgla na Górnym Śląsku po powstaniu polskiem.** Z powodu niepokojów, panujących na Górnym Śląsku, dopiero teraz można było ustalić cyfry, dotyczące produkcji węgla na Górnym Śląsku w pierwszej połowie lipca br.

Produkcja ta wynosiła od 1 do 15 lipca 981.452 ton. Z tego 348.680 ton użyto na potrzeby wewnętrzne Śląska, a 112.326 ton wysłano zagranicę. Z tej ostatniej ilości otrzymała Polska 13.287 ton, Austrja 54.744 ton, Czechosłowacja 2606 ton, Włochy 29.140 ton, Węgry 6926 ton, Gdańsk 5623 ton. Zapasy węgla górnośląskiego wynosiły w dniu 16 lipca 1,132.584 ton.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 5. sierpnia 1921.

Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Wartość nominalna — Ostatnia dywidenda	płacą:	żąd.:	transak.
	Mkp.	Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·50	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	709·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	780·—	—	—
		płacą:	**żądają:**	**transak.**
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	555·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	600·—	650	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	22000	—	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2250	2350	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1625	1725	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gefota	140—22·50	2050	00	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Olkos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4250	4350	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1400	1450	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	975	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	850— 00	1110	——	—
Polska Nafta	500— 75	2000	2050	2150
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	480·—	530·—	—·—
„ „	po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		20·—	25·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		148·—	158·—	—·—
100 franków szwajcarskich		295·—	315·—	—·—
1 sterling		6750·—	7250·—	—·—
1 dolar amerykański		1900·—	2000·—	——
1 dolar kanadyjski		1700·—	1800·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		2350·—	2550·—	——
Marki niemieckie po 100		2250·—	2450·—	—·—
Marki niemieckie drobne		2150·—	2250·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		2550·—	2650·—	00
„ „ drobne		2450·—	2550·—	—·—
Liry włoskie		70·00	90·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		2500·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe		2400—	2600—	——
Korony austr. niem. stempl.		180·—	200·—	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transak.
Wypłata	na Londyn	6750·—	7250·—	00
„	na Paryż	148·00	158·00	—·—
„	na Zurych	295·—	315·—	—·—
„	na Pragę	2650·—	2750·—	——
„	na Wiedeń	190·—	210·—	0
„	na Berlin	00·—	00·—	00
„	na N. Jork	1900	2000	—·—
„	na Medjolan	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	2600	2700	——
„	na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandja	—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.

Dentysta lekarz Dr. Jakób Owiński
Pracownia Dentystyczno-Techniczna ul. Halicka 21. 1003

W 8-kl. Wyższej Szkole Realnej w Łodzi
przy ulicy Dzielnej 50 a.
wakują posady: polonisty, historyka, nauczyciela fizyki z chemią (praktyczne zajęcia) i rysunków ze słöjdem. Łaskawe oferty nauczycieli, posiadających pełne kwalifikacje, z wymienieniem stud ów oraz dotychczasowej praktyki należy skierowywać do dyrekcji szkoły. Mieszkania zapewnione. 5712

Są do dostawy już obecnie warzywa:
ogórki, pomidory kapusta, buraki etc. po cenach niżej targowych. Zamówienia przyjmuje do Biura Ogłoszeń S. Sokołowski i Ska. Lwów Jagiellońska 7. pod „Warzywa". 5702

ZBOŻA SIEWNE OZIME
z ramienia inspektoratu okręgowego Pomocy rolnej we Lwowie dostarczają:
Bank rolniczy S. A.,
Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych,
Syndykat rolniczy i
Związek rolniczo-handlowy we Lwowie.
Zgłoszenia do Inspektoratu roln. bezprzedmiotowe.
5700

„Centrag" Centrala Agentur handlowych na Wschodzie Lwów ul. Trzeciego Maja 16. — FILJE: Warszawa ul. Wilcza 22. — Równe ul. Szosowa 35. Oddział w Sosnowcu, Hotel Central Nr. 30. **Poleca zboże nowego zbioru w ładunkach wagonow. Podejmuje się aprowizacji fabryk, kopalń, kooperatyw, instytucji społecznych i publicznych.** — Dostarcza gwarantowane zboże siewne w najlepszej jakości. — Adres telegraficzny: Warszawa „Masa", Lwów - Równe - „Centrag". 5676

Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie Lwów Trzeciego Maja 16, II. p.
Przedstawicielstwo Fabryk w Żyrardowie
Przyjmuje zamówienia na hurtowną dostawę wszelkiego rodzaju płócien i wyrobów pończoszniczych. Poleca do hurtownej dostawy po cenach fabrycznych: Manufakturę z fabryk francuskich „Etablissements Rheims" manufakturę z fabryk Łódzkich, trykotaże, żelazo kowalskie, gwoździe, szkiełka do lamp, wyroby powroźnicze itp. — Wzory można oglądać codziennie w Biurze Handlowem od 4-6 pop. 5675

Materjały 5657 na pokrycie mebli, meble tapicerowane, firanki, chodniki, kapy pluszowe i kilimowe, poleca — **Skład tapet** S. Weiss, Lwów Sobieskiego 2.

Remscheid'skie Trakowe Owalne Cyrkularne Taśmowe **PIŁY** 6099
Różne siekiery leśne, krempacze, pilniki do ostrzenia pił, pilniki całowe i strugaczowe, krążki do ostrzenia pił.
Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego. — Biró & Co. Wien, I. Liebenberggasse 6.
Telefon 563,11525. Telegram: Birosäge.

LYCOPODIUM Sporysz
kupuje Apteka REDERA w Krakowie ul. Karmelicka 23.

Najlepszą PAPĘ w Polsce
hurtownie i detajlicznie
poleca 5683
M. KIERSKI, Pasaż Mikolascha.

Nauka i wychowanie.

„Jolanda", zakład krawiectwa damskiego przyjmuje wpisy na kurs kroju, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 5501

Długoletnia pierwszorzędna artystka teatru lwowskiego Teofila Nowakowska udziela lekcji wymowy i dramaturgji. Gmach Skarbka, brama 5, III. p., drzwi 37, 4—5 popoł. 5522

Posady i prace.

Maszyn stka biegła, posiadająca francuski, angielski, niemiecki i znająca polską stenografię, potrzebna zaraz. Tow. »Interpol« Warszawa, Boduena 4. 682

Niańki lub pielęgniarki do rocznego dziecka poszukuje się natychmiast, dobre referencje wymagane. Sykstuska 54, II. piętro na prawo. 5684

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 8, powrócił, wyjmuje zęby bez bólu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Folwark koło Lwowa, 60 morgowy z młynem i stawem zamienię za większy może być zniszczony, Janowska 128, we Lwowie. 5596

Szyldy, reklamy, lakiernictwo wykonuje najtaniej firma Feliksa Galicińskiego, Lwów, Boimów 4. 5699

Kupno i sprzedaż.

Branzoletka z dyamencikami i złoty łańcuszek na szyję okazyjnie do sprzedania. »Uniwersum«, Pasaż Mikolascha.

Suknia różowa, opalowa, bardzo ładna, nowa, tanio do sprzedania, Zdrowia 3 boczna Potockiego. 5602

Wybór nut do Phonoli do nabycia. Magazyn nut B. Połonieckiego, Tańskiej 1. 5690

Większe i mniejsze przedsiębiorstwa, tartaki, młyny, folwarki, hotele, restauracje poleca — **Chwastek, Bydgoszcz, Pomorska 51.** 5693

Młocarnię z lokomobilą za pół miljona Mk. i pług motorowy „Stock" za 400.000 Mk. sprzeda Wojtowicz, — Lwów, Sapiehy 9. 5711

OFIARUJĘ do KUPNA **dobra rycerskie** dobra od 300-3500 morg. **tartaki, cegielnie, młyny parowe PAUL EICHLER, Bydgoszcz, Unji Lubelskiej 14.** 419

Kupuje skrzypce i mandoliny używane, Fr. Niewczyk, fabr. instr. muzycz. we Lwowie ul. Grodecka 2 b. 570

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Parcelę dużą przy ulicy Potockiego oraz kilka kamienic sprzeda »Fortuna« przy ul. Friedrichów 8. 5678

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOS i KULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. Tel. 133-14

Każdemu DARMO HOROSKOP



Czyli przepowiednie astronomiczne losu każdego człowieka od kolebki aż do grobu. Również piękne do wykonania sztuki magiczne, jakoteż wiele innych ciekawych i pouczających rzeczy, przy pomocy których każdy dobrze się ubawi. Na przesyłkę horoskopu i katalogów załączyć 100 marek.
Piszcie adresując: COLOMBIA L. P. 243 E 18th New York City U. S. A. 658

Extra DARMO Extra
Artystycznie wykończone portrety najpiękniejszych kobiet w estetycznych i zajmujących pozach, również opis książki zawierającej około 500 naukowych obrazków mężczyzn i kobiet wielce interesujących, jakoteż katalog łatwych do wykonania sztuk magicznych i wiele ciekawych nieznanych nowości.
CZYTELNIKU nie odkładaj, ale pisz zaraz, załączając 100 marek na przesyłkę.
Adresować: Colombia N. Sale Co L. P. 243 E. 18th st. New York U. S. A. 657

Mieszkania.

Najmę i ewentual. 2 pokoje z prawem używania kuchni. Mogę zapewnić przytem wdowie lub emerytce utrzymanie. Rodzina mała. Zgłoszenia: Konieczny, Bank kraj. 5701

„USPULUN"
wypróbowana przez stacje rolnicze
najlepsza bajca
do zwalczenia wszelkich szkodników nasion zbóż, roślin okopowych i ogrodowych.
Do nabycia we wszystkich Towarz. rolnicz.
Przedstawicielstwo na Polskę 249
JÓZEF KARRACH — Lwów, Kościuszki 18.
Cenniki i prospekty darmo i opłatnie.

Od 20 lat wypróbowany
Padaczka (Epilepsja) **„Epilepticon" Dr. Weil Frankfurt n. M.** używany jest z sukcesem przez lekarzy Zakł. dla chor. jako skuteczny środek dla zwalczania epilepsji, jakoteż przeciw tańcowi św. Wita, histerji, bólom nerwowym i osłabieniom nerwowym: chętnie bywa używanym i znosi się je dobrze. Dr. med. K. Ganz pisze: „Żaden inny środek przy leczeniu epilepsji nie oddaje tak skutecznych usług". Znawu na składzie w każdej ilości w hurtowniach dro ueryjnych i do sprowadzenia przez aptoki. Wyłączny wyrób w **fabryce Dr. R. i O. Weil, Frankfurt n. M. 422.** 619

Zarządy dóbr i fabryk
mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników buty i trzewiki mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych w Hurtowni dla Konsumów, Lwów Romanowicza 11. Na składzie także wielki zapas materjałów odzieżowych. 240



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**
wyrób. farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. — Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. UWAGA: Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego. — — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „Ozon". 354

Maszynki naftowe systemu **„Primus"**
poleca 5683
ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

Ogłoszenie.

PAŃSTWOWY URZĄD WĘGLOWY

podaje do wiadomości, że od dnia 1. sierpnia 1921 r. będą liczone następujące ceny na węgiel i koks za jedną tonnę franko wagon kopalnia lub komora graniczna:

Pochodzenie węgla	Gruby Kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III Pospółka Groszek Grysik i Drobny	Miał	Dla wszystkich gatunków
Węgiel:					
Karwiński	—	—	—	—	8.000·—
Górnośląski	8.000·—	7.600·—	4.800·—	4.000·—	
Dąbrowski	5.800·—	5.500·—	3.500·—	2.900·—	
Krakowski i z odkrywek Dąbrowskich	5.200·—	4.950·—	3.100·—	2.600·—	
Koks:					
Karwiński	—	—	—	—	20.000·—
Górnośląski	—	—	—	—	12.000·—

Do cen węgla kraj. dolicza się 10% podatku komunalnego na terenach b. Kongresówki.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński